

Rafał Wnuk, „Za pierwszego Sowietą”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939–czerwiec 1941), Wyd. Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 2007, ss. 461

Pod koniec 2007 r. do rąk czytelnika trafiła monografia¹ wydana przez Instytut Pamięci Narodowej, autorstwa ucznia wybitnego badacza Polski Podziemnej śp. prof. Tomasza Strzembosza, pracownika Oddziału IPN w Lublinie, dra Rafała Wnuka, będąca *de facto* pierwszą próbą całościowej analizy problematyki funkcjonowania struktur polskiego podziemia niepodległościowego pod tzw. pierwszą okupacją sowiecką².

Niniejszy tekst nie aspiruje do bycia sensu stricto recenzją, a jedynie obszerniejszym omówieniem (swego rodzaju szerszą notą wydawniczą), w którym uznano za konieczne podzielenie się uwagami i wnioskami na temat prezentowanej pracy, przy czym – o czym warto pamiętać – zawsze łatwiej jest krytykować.

„Za pierwszego Sowietą” składa się aż z dziewięciu (przy czym „aż” nie jest żadnym zarzutem) merytorycznych rozdziałów, wstępu, zakończenia oraz bardzo potrzebnych czytelnikowi, ułatwiających sprawne poruszanie się po pracy, indeksów: osobowego i nazw geograficznych. Rozdziałom – poza pierwszym – nadano układ problemowy, *de facto* terytorialny. Pierwszy z nich jest narracyjnie, a przede wszystkim merytorycznie, poprawną formą przedstawienia odbiorcy zmian społecznych, politycznych oraz ekonomicznych, zachodzących na ziemiach polskich pod okupacją sowiecką. Rafał Wnuk przestudiował metodykę systematycznego procesu sowietyzacji Kresów Wschodnich,

¹ Zob. R. Wnuk, „Za pierwszego Sowietą”. *Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007, ss. 461.

² Dotychczasowy dorobek badawczy i wydawniczy w tej materii miał w większości charakter przyczynkarski, a przede wszystkim ograniczony jedynie do wybranych obszarów wschodnich ziem II RP okupowanych przez ZSRS; zob. J. Węgiński, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991; idem, *Armia Krajowa w Okręgach Stanisławów i Tarnopol*, Kraków 1996; idem, *Komendy Lwowskiego Obszaru Armii Krajowej i Okręgu Armii Krajowej 1941–1944*, Kraków 1997; T. Strzembosz, *Uroczysko Kobierno. Z dziejów partyzantki nad Biebrzą 1939–1940*, „Karta” 1991, nr 5, s. 3–27; idem, *Partyzantka polska na północno-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej 1939–1941 (Wileńskie, Nowogródzkie, Grodzieńskie)*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 4, s. 93–123; C. Hołub, *Okręg Poleski ZWZ-AK w latach 1939–1944. Zarys dziejów*, Warszawa 1991; W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939–1944*, Lublin 1993; P. Niwiński, *Garnizon konspiracyjny miasta Wilna*, Toruń 1999; Z. Gwozdek, *Białostocki Okręg ZWZ-AK (X 1939–I 1945)*, t. 1: *Organizacja*, Białystok 1993; S. Pempel, *ZWZ-AK we Lwowie 1939–1945*, Warszawa 1990; W.K. Roman, *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie. Wrzesień 1939 – czerwiec 1941. Lista aresztowanych*, Toruń 2001; J. Orzechowski, *Aby pamięć nie zginęła. Służba Zwycięstwu Polski, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa na terenie powiatu grajewskiego w latach okupacji 1939–1944*, Rajgród 1996; Zupełnie inaczej przedstawiała się kwestia opublikowanych wydawnictw źródłowych, które – w przeciwieństwie do publikacji monograficznych – obejmowały często cały obszar okupacji sowieckiej; zob. *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia do Pokucia*, cz. 1–2, red. W. Chudzik i in., Warszawa – Kijów 2004; *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, t. 1–2, red. Z. Gajowniczek i in., Warszawa – Moskwa 2001.

jego poszczególne etapy, aspekty, dowodząc, że społeczeństwo polskie, ale i nie tylko, miało do czynienia z planowym, przemyślanym działaniem sowieckiego okupanta³. Kolejne rozdziały (od drugiego do dziewiątego włącznie) poświęcone zostały dziejom polskiej konspiracji niepodległościowej w poszczególnych okręgach ZWZ (pokrywających się na ogół z granicami przedwojennych wschodnich województw II RP), tj. procesom kształtowania się pierwszych struktur podziemnych, ich funkcjonowaniu, akcjom politycznym i bojowym oraz, niestety, bardzo często rozbiciu bądź przejęciu nad nimi całkowitej kontroli przez NKWD. Każda ze wspomnianych części monografii dotyczy zupełnie innego terytorium, ale w każdej z nich analiza problemu zamyka się w zawartej już w tytule pracy cezurze czasowej: wrzesień 1939 – czerwiec 1941. Rozdział drugi ukazuje polską konspirację na obszarze okupowanego przez ZSRS części województwa lwowskiego, trzeci koncentruje się na województwie stanisławowskim, czwarty na tarnopolskim, piąty – wołyńskim, szósty omawia dzieje polskiego podziemia na obszarze części województw białostockiego i warszawskiego, okupowanych przez Sowieców. Rozdziały od siódmego do dziewiątego stanowią gruntowną analizę funkcjonowania polskiej konspiracji kolejno w województwach poleskim, nowogródzkim oraz wileńskim, przy czym w tym ostatnim badano okres okupacji litewskiej i sowieckiej.

Zdecydowanie pozytywną stroną omawianej publikacji jest doskonale przeprowadzona przez dra Rafała Wnuka heurystyka. Nie tylko oparł on swoje badania na dotychczasowej literaturze przedmiotu – zarówno opracowaniach, jak i wydawnictwach źródłowych – ale także, co od strony badawczej, poznawczej jest najistotniejsze, na materiałach archiwalnych, głównie aktach policyjno-sądowych, wytworzonych przez sowiecki aparat terroru, a przechowywanych w archiwach Ukrainy, Białorusi, Litwy oraz Rosji⁴. Ich uzupełnieniem były dokumenty polskiej proveniencji znajdujące się w archiwach IPN, Studium Polski Podziemnej w Londynie, Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego, Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Wschodnim.

Dotrzeć do istotnych z punktu widzenia danego tematu materiałów źródłowych to jedno, a rzeczowo je wykorzystać na potrzeby prowadzonych badań to zupełnie inne, o wiele bardziej trudne oraz obciążone wielką odpowiedzialnością zadanie. Zadanie to, w tym konkretnym przypadku, zostało wykonane z zachowaniem wszelkich zasad warsztatu historyka. Autor z wielką rozwagą, krytycyzmem i starannością przeprowadził analizę materiałów

³ Czytamy: „Sowieci w pierwszych miesiącach okupacji doprowadzili do pogłębienia antagonizmów narodowych. W kolejnych zaś, drogą aresztowań i wywózek, wyeliminowali znaczną część elit wszystkich zamieszkujących Kresy narodowości. Skłócone, pozbawione liderów i lokalnych autorytetów, atomizowane społeczności stawały się mniej odporne na sowietyzację”; R. Wnuk, *op. cit.*, s. 34.

⁴ Autor bazował przede wszystkim na uwierzytelnionych kopiach materiałów NKWD, które dzięki wysiłkom Centralnego Archiwum MSW i Instytutu Pamięci Narodowej znalazły się w zasobach Archiwum IPN w Warszawie; zob. *ibidem*, s. 9.

NKWD, o ile to było możliwe konfrontując je z dokumentacją innej proweniencji, co w konsekwencji dało wiarygodny – oczywiście uzależniony od możliwości dotarcia i faktycznego stanu zachowania się tematycznej bazy źródłowej – obraz funkcjonowania polskich struktur konspiracyjnych pod pierwszą okupacją sowiecką. Tym samym czytelnik nie tylko otrzymał charakterystykę działalności polskiego podziemia, ale także oparte o szeroką bazę dokumentacyjną, przeprowadzone w sposób logiczny i spójny wnioski końcowe. Te z kolei są porażające. Rafał Wnuk rzuca odmienne światło od dotychczas funkcjonującego wyobrażenia czy też mitu o Polsce Podziemnej. I nie zawsze wyłania się z tego obraz pozytywny, przepojony ideałami, honorem i bohaterstwem, a także zwykłym zdrowym rozsądkiem. Jak ciężko konfrontować jest fakty źródłowe z istniejącymi mitami wie każdy badacz. Ze stronic pracy Wnuka wyłania się podziemie złożone z bohaterów, prawdziwych herosów, ale i karierowiczów, ludzi nierozważnych, nieprzygotowanych do roli, jaką im przyszło odgrywać, często słabych, zastraszonych i złamanych przez sowieckie służby specjalne, a także z najpodlejszych jednostek, tj. kolaborantów i zdrajców zarówno ojczyzny, jak i swoich bliskich. Analizując poszczególne obszary, okręgi funkcjonowania polskiego podziemia, autor ukazał całkowite nieprzygotowanie społeczności polskiej do wymogów konspiracji, zwłaszcza wobec zaprawionych w zwalczaniu wszelkich faktycznych i fikcyjnych – przejawów opozycji, specsłużb sowieckich. Na czołowych miejscach głównych grzechów polskiej konspiracji, zwłaszcza w pierwszych tygodniach jej konstruowania, Rafał Wnuk umiejscowił butę narodową połączoną z brakiem pokory, które to cechy uwidaczniały się w jakże tragicznym w skutkach niedocenianiu przeciwnika. Niemalże powszechnie nie zdawano sobie sprawy, że NKWD to nie to samo co źle umundurowane, niedożywione oraz fatalnie dowodzone szeregi RKKa, które mieszkańcy Kresów widzieli w tragicznych dniach września 1939 r. Na stronicach „*Za pierwszego Sowietą*” uwidacznia się również inny grzech, tj. trawiące polskie podziemie rozpolitykowanie i ambicje poszczególnych działaczy, które rozbijał tak ciężko montowane struktury niepodległościowe⁵. Te aspekty w połączeniu z wyjątkową skutecznością i wielkim doświadczeniem sowieckich służb specjalnych w tropieniu, zwalczaniu, likwidowaniu czy też przejmowaniu całkowitej kontroli na podziemiu, dały w konsekwencji wspomniany przeze mnie porażający efekt – niemalże całkowite spustoszenie w szeregach konspiracyjnych. Liczby podane w omawianej pracy mówią same za siebie: 16 do 17 tys. na ogólną liczbę 25–30 tys. żołnierzy i działaczy podziemia zostało ujętych, a w przededniu wojny niemiecko-sowieckiej liczebność jego struktur na ziemiach wschodnich nie przekraczała 4–6 tys. osób⁶. Szeregi te bardzo często

⁵ Dzięki całościowemu ujęciu w omawianej monografii problematyki podziemia na Kresach Wschodnich II RP czytelnik uzyskał możliwość szerokiego wglądu, wykraczającego poza ramy jednego obszaru bądź okręgu, w następstwa rozbicia ZWZ na dwie, negujące wzajemnie swoje pełnomocnictwa, struktury tej organizacji, tj. ZWZ-1 i ZWZ-2.

⁶ R. Wnuk, *op. cit.*, s. 371, 372.

były nie tylko zinfiltrowane przez NKWD, ale – jak w przypadku ZWZ-1 we Lwowie i osoby ppłk. Emila Macielińskiego („Rej”, „Kornel”) – niemalże całkowicie nadzorowane i sterowane przez Sowietów. Rafał Wnuk analizując metody działań sowieckiego aparatu terroru dowiódł ponadto, że jego celem nie było całkowite unicestwienie – zwłaszcza w obliczu nieuchronnie zbliżającej się wojennej konfrontacji Moskwy z Berlinem – polskiego podziemia, ale przejście nad nim kontroli i wykorzystanie zgodnie z sowiecką, a nie polską racją stanu.

Praca dra Wnuka wnosi także istotny element do ważnej dyskusji dotyczącej osoby wspomnianego już ppłk. Macielińskiego i jego rzekomej, a dla innych – faktycznej zdrady. R. Wnuk, przytaczając chociażby raporty płk Leopolda Okulickiego, ppłk. Stanisława Pstrokańskiego, krytycznie podchodząc do oskarżeń wysuwanych przez działaczy ZWZ-2, a przede wszystkim analizując sowiecką dokumentację policyjno-sądową, jednoznacznie wykazał zdradę „Kornela” i zasadność wyroku śmierci, wydanego przez sąd kapturowy ZWZ⁷. Tym samym odrzucił on tezy Jerzego Węgierskiego, uznające „Reja” za ofiarę nagonki oponentów z ZWZ-2, bądź prowokacji NKWD⁸. W swojej monografii autor przedstawił sylwetki wielu podobnych Macielińskiemu żołnierzy podziemia, którzy poszli na współpracę z okupantem i przyczynili się do rozbicia struktur konspiracyjnych na wschodzie: m.in. Bolesława Zymony, czy też Stanisława i Józefa Żymierskich (bracia gen. Michała Żymierskiego).

Żeby zrównoważyć przekaz, a także nie doprowadzić do nieusprawiedliwionego zaszufładowania pracy Wnuka jako swoistej krytyki polskiej działalności konspiracyjnej, gdyż taką pracą to w żadnym wypadku nie jest, pragnę zwrócić uwagę, że w omawianej monografii autor wielokrotnie wskazywał, że nie tylko wpadki, sowieckie operacje wywiadowcze czy też „sukcesy” kolaborantów i zdrajców stanowiły dzień powszedni Polskiej Podziemnej, ale miały miejsce także działania ofensywne. Niemniej jednak ich liczba, skuteczność, zasięg, z racji olbrzymich represji NKWD i jej wszechobecności nie była duża⁹.

⁷ Zob. *ibidem*, s. 90–92.

⁸ Zob. J. Węgierski, *W sprawie podpułkowników Emila Macielińskiego, Stanisława Mrozka i Jana Sokołowskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 2, s. 230–239; *idem*, *Komendy Lwowskiego...*; *idem*, *Zdrajcy, złamani, zagadkowi (próba oceny zachowań wybranych oficerów konspiracji polskiej w Małopolsce Wschodniej aresztowanych w latach 1939–1941)*, [w:] *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941*, red. P. Chmielowiec, Rzeszów–Warszawa 2005, s. 24–27.

⁹ Zob. m.in. próbę zamachu na marszałka Timoszenkę (R. Wnuk, *op. cit.*, s. 103–105); próbę odbicia przez żołnierzy ZWZ z rąk NKWD gen. Michała Karaszewicza – Tokarzewskiego (s. 88–89); czy też przygotowania żołnierzy Obwodu Włodzimierz Wołyński ZWZ Okręgu Wołyńskiego do akcji dywersyjnych na linii kolejowej (s. 179), spontaniczne, de facto niezgodne z założeniami operacyjnymi ZWZ stycziowe powstanie w Czortkowie w 1940 r. (s. 148–153), jak również likwidowanie kolaborantów i przedstawicieli administracji okupanta przez liczne polskie organizacje i grupki konspiracyjne, jak m.in. Bataliony Śmierci Strzelców Kresowych (BSSK) itd.

„*Za pierwszego Sowietą*” pokazuje także, jak ciężko było tworzyć konspirację niepodległościową pod okupacją bolszewicką, a przy tym, jak ogromnej trzeba było siły, aby w tamtych strasznych czasach, pod nieludzkimi rządami, mimo groźby utraty zdrowia, a nawet życia pozostać niezłomnym żołnierzem Polski Podziemnej. Tych, co pokazała historia, a także omawiana monografia, było znacznie więcej niż zdrajców.

Na dzisiejszym rynku wydawniczym możemy spotkać pozycje wartościowe, zarówno pod względem warsztatowym jak i merytorycznym, bądź prace, o których powiedziec będzie można tylko tyle że są, a także zwykłe gnioty. „*Za pierwszego Sowietą*” to bez wątpienia książka należąca do pierwszej z wymienionych kategorii. To praca, która nie tylko systematyzuje i rozbudowuje – w oparciu o nową dokumentację – naszą wiedzę o podziemiu pod sowiecką okupacją, ale przede wszystkim pozwala czytelnikowi spojrzeć w sposób całościowy na polski wysiłek niepodległościowy na Kresach Wschodnich II RP, poznać wielorakość inicjatywach konspiracyjnych i co ważne – w kwestii narracji – czyni to w sposób poprawny i przyjemny dla czytelnika, mimo ogromu zawartych w niej informacji. Reasumując, badacz czy też początkujący adept historii, sięgając po nią, czasu spędzonego na jej lekturze nie będzie mógł zaliczyć do straconego.

Karol Sacewicz
(Olsztyn)

Anna Korzeniewska-Lasota, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach w latach 1947–1970*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2007, ss. 239.

Wydana w 2007 r. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie monografia Anny Korzeniewskiej-Lasoty, obecnie pracownika naukowego Katedry Teorii i Filozofii Prawa i Państwa na Wydziale Prawa i Administracji tejże uczelni, stanowi (jak należy domniemywać) wersję pracy doktorskiej pt. *Życie społeczne i religijne Ukraińców na Warmii i Mazurach w latach 1947–1970*, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Andrzeja Kopiczki, a obronionej w 2004 r. na Wydziale Humanistycznym UWM. Celem pracy, określonym w jej wstępie, było przedstawienie „sytuacji mniejszości ukraińskiej na Warmii i Mazurach po 1947 r.”, zmian „jakie następowały w sferze społecznej, kulturalnej i religijnej Ukraińców” i wreszcie wpływu „polityki państwa na życie codzienne” Ukraińców (s. 7).

Należy z uznaniem powitać podjęcie się przez Autorkę szczegółowych badań dziejów społeczności ukraińskiej na Warmii i Mazurach, gdyż rzeczywiście istniała tu pewna luka badawcza. Wspomnieć można, że podobnego typu „regionalne prace” powstały do dnia dzisiejszego również w odniesieniu do ziemi lubuskiej (Stefan Dudra) i Dolnego Śląska (Kazimierz Pudło, Jaro-